

9. MAJ – UŻYCZAJ SWEGO – BOGACTWO DZIELENIA SIĘ

*„Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym.
Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.”*

/Sł. Boży STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI,
ABC SPOŁECZNEJ KRUCJATY MIŁOŚCI/

- Powołanie do miłości bliźniego
- Jeśli widzisz miłość, widzisz Tróję
- Posługa w miłości
- *Wy im dajcie jeść ...*
- Formacja serca by uwierzyć w cud przemiany
- Wiara bez uczynków martwa jest
- Hojność na rzecz ubogich
- Pokora dzielącego się i wspierającego
- Bezinteresowna pomoc
- Chrześcijańska działalność charytatywna
- Jałmużna i cechy godnej pomocy
- *Uczyńcie co wam powie Syn...*
- Maryja wzorem miłości obecnej
- Prostota serca pomagających
- *Proste zadanie – dawanie, dawanie, dawanie...*
- Modlitwa chroniąca przed aktywizmem
- Maryja Królowa Polski – nauczycielka narodu
- Maryja Matką Kościoła trwającego na modlitwie
- Naród bierzmowany wrażliwy na „krzyk biednych”



Czytania



J 15, 15-17 *Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. ¹⁶ Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. ¹⁷ To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.*

1J 18-24 ¹⁸ *Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!*¹⁹ *Po tym poznamy, że jesteśmy z prawdy, i uspokoimy przed Nim nasze serce. ²⁰ A jeśli nasze serce oskarża nas, to Bóg jest większy od naszego serca i zna wszystko. ²¹ Umiłowani, jeśli serce nas nie oskarża, mamy ufność wobec Boga, ²² i o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba. ²³ Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał. ²⁴ Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa On w nas, poznajemy po Duchu, którego nam dał.*

Pierwsze rozmnożenie chleba

Mt 14,15 *A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce to jest puste i pora już spóźniona. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności!»¹⁶ Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!»¹⁷ Odpowiedzieli Mu: «Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb». ¹⁸ On rzekł: «Przynieście Mi je tutaj!»¹⁹ Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. ²⁰ Jedli wszyscy do sytości, i zebrano z tego, co pozostało, dwanaście pełnych koszy ułomków. ²¹ Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.*

Wiara bez uczynków jest martwa

Jk 2,14-18 ¹⁴ *Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić?* ¹⁵ *Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba,* ¹⁶ *a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała - to na co się to przyda?* ¹⁷ *Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie.* ¹⁸ *Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków.*

Lk 19,5-9 *Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu».* ⁶ *Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany.* ⁷ *A wszyscy, widząc to, szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę».* ⁸ *Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice».* ⁹ *Na to Jezus rzekł do niego: «Dzisiaj zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama.* ¹⁰ *Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło».*

Hojność na rzecz ubogich

2 Kor 8,9-15 ⁹ *Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić.* ¹⁰ *Tak więc udzielam wam rady, a to przyniesie pożytek wam, którzy zaczęliście już ubiegłego roku nie tylko chcieć, lecz i działać.* ¹¹ *Doprowadźcie teraz to dzieło do końca, aby czynne podzielenie się tym, co macie, potwierdzało waszą chętną gotowość.* ¹² *A gotowość uznaje się nie według tego, czego się nie ma, lecz według tego, co się ma.* ¹³ *Nie o to bowiem idzie, żeby innym sprawiać ulgę, a sobie utrapienie, lecz żeby była równość.* ¹⁴ *Teraz więc niech wasz dostatek przyjdzie z pomocą ich potrzebom, aby ich bogactwo było wam pomocą w waszych niedostatkach i aby nastąpiła równość według tego, co jest napisane:* ¹⁵ *Nie miał za wiele ten, kto miał dużo. Nie miał za mało ten, kto miał niewiele.*

Dz 20,32-35 ³² *A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski własnemu zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi.* ³³ *Nie pożądałem srebra ani złota, ani szaty niczyjej.* ³⁴ *Sami wiecie, że te ręce zarabiał na potrzeby moje i moich towarzyszy.* ³⁵ *We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: "Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu"*

Życie pierwotnego Kościoła

Dz 2,42-47 ⁴² Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. ⁴³ Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. ⁴⁴ Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. ⁴⁵ Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. ⁴⁶ Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. ⁴⁷ Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia.



2446 Święty Jan Chryzostom przypomina stanowczo: „Niedopuszczanie ubogich do udziału w swych własnych dobrach oznacza kradzież i odbieranie życia. Nie nasze są dobra, które posiadamy – należą one do ubogich” (Św. Jan Chryzostom, *In Lazarum*, 1, 6: PG 48, 992 D). „Najpierw trzeba zadość uczynić wymaganiom sprawiedliwości, by nie ofiarować jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości” (Sobór Watykański II, dekret *Apostolicam actuositatem*, 8).

Gdy dajemy ubogim rzeczy konieczne, nie czynimy im ofiar osobistych, ale oddajemy im to, co należy do nich; spłacamy raczej powinność sprawiedliwości, niż wypełniamy dzieła miłosierdzia. (Św. Grzegorz Wielki, *Regula pastoralis*, III, 21)

2448 „Nędza ludzka pod swymi różnorodnymi postaciami takimi, jak: niedostatek materialny, niesprawiedliwy ucisk, choroby fizyczne i psychiczne, a wreszcie śmierć – jest jawnym znakiem wrodzonej słabości człowieka, w jakiej znajduje się on od grzechu pierworodnego, oraz potrzeby zbawienia. Dlatego przyciągnęła ona współczucie Chrystusa – Zbawiciela, który zechciał wziąć ją na siebie i utożsamić się «z najmniejszymi ze swych braci». Stąd ci, których przygniata nędza, są przedmiotem szczególnej miłości ze strony Kościoła, który od początku swego istnienia, mimo grzechów wielu swoich członków, nie przestał pracować, by przynieść im ulgę, bronić ich i wyzwalać. Czynił to przez niezliczone dzieła dobroczynności, które zawsze i wszędzie są niezbędne”. (Kongregacja Nauki Wiary, instr. *Libertatis conscientia*, 68).

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2446, 2448, Pallottinum, Poznań 1994, s. 550-551

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

CHRYSTUS W BRACIACH NASZYCH

„**Chrystus**, chcąc nam wyjaśnić swoją zewnętrzną poznawalność, wskazuje adres, gdzie On właściwie jest i gdzie należy Go szukać: „**Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili**” (Mt 25,40). Jak gdyby chciał powiedzieć: **Szukajcie Mnie w nich, w ludziach. Chcecie służyć Mnie – im służcie. Chcacie Mi dobrze czynić, nakarmić, napoić, przyzwać, w dom przyjąć – czyńcie to wobec nich!** „**Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili...**” (Mt 25,40).



Według tej samej zasady będziemy sądzeni na Sądzie Ostatecznym.

Chrystus kryje się przed nami w swoim Kościele, który nazywamy Jego Mistycznym Ciałem. Będziemy starali się Go odszukać, umiejscowić. Zazwyczaj, gdy chcemy określić, gdzie Bóg naprawdę jest, nawet dzieciom pokazujemy Tabernakulum. Ale tam jest Chrystus Eucharystyczny. A Chrystus żyjący, Bóg-Człowiek, jest w całym Kościele – w Głowie i członkach, w Papieżu, biskupach, kapłanach, w małżonkach chrześcijańskich, młodzieży i dziatwie; w mądrych i głupich, w zdrowych i chorych, w nędzarzach i łotrach, łajdakach i więźniach... Bez wątpliwości jest tam Chrystus! W wielkiej rodzinie ludzkiej – ten sam Chrystus! Czy mamy wątpliwości? „Byłem więźniem, a przyszedliście do mnie” (Mt 25,36). A więc nawet w najgorszych, w najnędzniejszych także jest. Jest we wszystkich ludziach, lecz – ukryty... [...]

Niesłuchanie trudno jest to wszystko uchwycić, zrozumieć, pojąć. Po prostu w głowie się nie mieści, jak to może być. Papież Jan XXIII „włóczył” się po więzieniach, szpitalach, ubogich przedmieściach. Spotykał się z łotrzymi, którzy mogli go ze spokojnym sumieniem okraść w czasie tych odwiedzin. Ale on to czynił w duchu żywej wiary, że cokolwiek tym „łotrzym” uczyni – Chrystusowi uczyni, temu Samemu, którego reprezentuje na ziemi. Szedł do więzienia, bo wiedział, że tam jest Chrystus, uwięziony w braciach.”

S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Wyd. SOLI DEO, APOSTOLICUM, Warszawa-Ząbki, 2001, s. 401.

UCZYŃMY POMOC...

„**O**ngiś w raju Stwórca człowieka wypowiedział znamienne słowa: „Niedobrze być człowiekowi samemu: uczynmy mu pomoc jemu podobną” (Rdz 2,18). **Sam Bóg pragnął, aby człowiek korzystał z pomocy innych ludzi.** „Uczynmy pomoc ...” – tak zaczęły się dzieje społecznego współżycia ludzi w drodze do Ojca niebieskiego.

Niesienie pomocy jest więc zasadniczą i prawidłową postawą człowieka. **Lepiej pomagać, niż oczekiwać pomocy. Lepiej dawać, niż brać!** Już przed grzechem pierworodnym człowiek nie mógł się obyć bez pomocy drugiego człowieka. Jest to więc postawa prosta, prawidłowa, kierująca nas ku Bogu i ku drugiemu człowiekowi. Przez taką postawę najwierniej wykonujemy Jego wolę.

Samo tylko oczekiwanie pomocy od innych, zamiast pomagania im, jest postawą odwróconą i skrzywioną. Musimy więc – korzystając zresztą chętnie z pomocy innych, **wyrobić w sobie postawę pomagania, niesienia pomocy, wrażliwości na potrzeby ludzi, własnego narodu i Kościoła.** Wymaga to ogromnej miłości, bo tylko ona wydobywa nas z siebie i kieruje ku drugiej osobie – ku Bogu i człowiekowi. Wymaga to wychowania do miłości, jakby nowego ukształtowania samego siebie, odwrócenia własnej psychiki od siebie ku innym, według Bożego planu i zamierzenia. **Tylko taka postawa da nam w pełni szczęście, radość i właściwy rozwój naszego człowieczeństwa.**

Gdy Ewa, człowiek stworzony jako pomoc, nie wypełniła położonych w niej nadziei, rozpoczął się wielki dramat ludzkości; odwrócenie się człowieka od Boga i ludzi – ku sobie, samolubstwo, nieustanne oczekiwanie pomocy i obsługi od innych.”

S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Wyd. SOLI DEO, APOSTOLICUM, Warszawa-Ząbki, 2001, s. 413.



WY JESTEŚCIE SOLĄ ZIEMI...

„**Widzieć innych, to być w światłości.** Relacja nasza do innych wyraża się nie tyle w ontologicznym rozważaniu innego bytu, ile właśnie w **postawie świadczenia mu dobra.** Z uczynków poznaje się człowieka, z tego, co człowiek czyni nie sobie, ale innym. Z tego poznaje się jego dobroć i wartość. **To jest właśnie „światłość świata”, którą Chrystus pragnie w nas widzieć, a którą rozpoznaje po uczynkach naszych dobrych.** Wtedy nawiązuje się łączność z otoczeniem, a człowiek ujawnia, że jest istotą społeczną. Wydobywając się z siebie samego i nawiązując kontakt z innymi, **wychodzi z ciemnicy, własnego więzienia na wolność.** To jest prawdziwa, wewnętrzna radość i swoboda! To jest również jakby **duchowa przyprawa, którą w porównawczej przenośni Chrystus nazywa „solą ziemi”:** „**Wy jesteście solą ziemi**”...”

S. WYSZYŃSKI, *W światłości*, Homilia podczas Mszy świętej, Choszczówka, 9 II 1975, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 820

GOTOWOŚĆ POMAGANIA DOBREM SPOŁECZNYM

„**Właściwie, drogie Dzieci Boże, my wszyscy powstajemy z wielkiej miłości Boga ku nam.** Ta miłość udzielona jest nam przez miłość rodzicielską, abyśmy – jako owoc miłości Boga i ludzi – **całe życie promieniowali miłością przez błogosławione dobre uczynki, które mają chwalić Ojca.**

Zdawałoby się, że nie jest trudno znaleźć pole dla naszych czynów płynących z miłości. A jednak często ludzie nie dostrzegają sposobności czynienia wszystkiego w duchu sprawiedliwości i miłości.

Pomyślmy, jak nieraz samolubnie układamy nasze życie. Żyjemy tylko dla siebie, jakby poza nami nikt nie istniał. **Jak samolubnie postępujemy się naszą wiedzą, majątkiem, pracą.** Jak skłonni jesteśmy życie, wiedzę, mienie czy pracę innych samolubnie traktować, a nawet marnować.

Pierwszym wymaganiem miłości i sprawiedliwości będzie **uznać i uszanować prawo drugiego człowieka do jego życia, mienia, rozumu, woli i serca, do jego przekonań, godziwych dążeń i pragnień.** Za tym pójdzie gotowość do pomagania bliźnim w miarę naszych możliwości, aby mogli korzystać ze swych praw ludzkich, rodzinnych i społecznych; aby zdołali osiągnąć swe godziwe dążenia i wypełnić ciężące na nich obowiązki. **Gotowość pomagania innym może stać się nie tylko dobrem społecznym, ale i osobistym, gdy poprzez samoograniczenie zbędnych wydatków zaradzimy koniecznym potrzebom bliźnich.**”

S. WYSZYŃSKI, *List pasterski Prymasa Polski na VII rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno, w uroczystość Świętego Wojciecha 1963, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 391

Śladami nauczania papieskiego

DZIELENIE SIĘ ZAKORZENIONE W CHRYSZTUSIE ...

„(...) **Dążenie do globalizacji solidarności wymaga nie tylko dostosowania się do nowych potrzeb sytuacji międzynarodowej czy do zmian w funkcjonowaniu praw rynku: jest ono przede wszystkim odpowiedzią na naglące wezwania Ewangelii Chrystusa. Od nas chrześcijan, a także od każdego człowieka wymaga to prawdziwego wysiłku duchowego, zmiany mentalności i nawrócenia. Aby pomoc bliźniemu nie była jałmużną ofiarowaną przez bogatego ubogiemu, która poniża tego ostatniego, a być może napawa dumą pierwszego, lecz żeby stała się braterskim dzieleniem się dobrami, to znaczy uznaniem rzeczywistej równości wszystkich, musimy «rozpocząć na nowo od Chrystusa»** (por. *Novo millennio ineunte*, 29), zakorzenić nasze życie w miłości Chrystusa, który uczynił nas swoimi braćmi. Jak apostoł Piotr, zrozumieliśmy już, że «Bóg naprawdę nie ma względu na osoby» (Dz 10, 34) i że właśnie dlatego **posługa miłości musi mieć wymiar powszechny.**



Otwartość na wszystkich potrzebujących jest od dawna zasadą waszej działalności w każdym miejscu i w każdym kraju, gdzie bezpośrednio lub pośrednio działa Caritas. **Należy teraz starać się uwrażliwić wszystkich na to zadanie, tak aby każdy człowiek — dlatego że ma taką samą godność i takie same prawa jak jego bliźni — mógł liczyć na taką samą pomoc.**”

św. JAN PAWEŁ II, *O braterskie dzielenie się dobrami*, Przesłanie Jana Pawła II do przewodniczącego «Caritas Internationalis», XVII Zgromadzenia Ogólnego «Caritas Internationalis» pt. «Globalizacja solidarności», p.5, Rzym, 4 lipca 2003.

WRAŻLIWOŚĆ NA «KRZYK BIEDNYCH»

„**Nie zatwardzajmy serc, gdy słyszymy «krzyk biednych».** Starajmy się usłyszeć to wołanie. **Starajmy się tak postępować i tak żyć, by nikomu w naszej Ojczyźnie nie brakło dachu nad głową i chleba na stole, by nikt nie czuł się samotny, pozostawiony bez opieki.**

Z tym apelem zwracam się do wszystkich moich rodaków. Wiem, jak wiele czyni się w Polsce, aby zapobiec szerzącej się biedzie i niedostatkowi. Pragnę w tym miejscu podkreślić aktywność placówek Caritas Kościoła - diecezjalnych i parafialnych. Podejmują one bowiem szereg akcji, między innymi w okresie Adwentu i Wielkiego Postu, udzielając w ten sposób pomocy osobom indywidualnym i całym grupom społecznym. Prowadzą również działalność formacyjną i wychowawczą. Ta pomoc niejednokrotnie przekracza granice Polski. Jakże wiele w ostatnim czasie powstało u nas domów opieki społecznej, hospicjów, jadłodajni, ośrodków charytatywnych, domów samotnej matki, ochronek dla dzieci, świetlic, stacji opieki czy centrów dla ludzi niepełnosprawnych. Są to tylko niektóre przykłady tego ogromnego samarytańskiego dzieła. Pragnę także podkreślić wysiłek państwa i instytucji prywatnych oraz pojedynczych osób, czy tak zwanych wolontariuszy angażujących się w to dzieło. Należy tu również wspomnieć o inicjatywach zmierzających do zaradzenia niepokojącemu zjawisku narastania biedy w różnych środowiskach i regionach. Jest to konkretny, rzeczywisty i widzialny wkład w rozwój cywilizacji miłości na ziemi polskiej”.

św. JAN PAWEŁ II, Fragment Homilii w czasie Mszy św. w Elku, 8 czerwca 1999 r.



CARITAS KOŚCIOŁA JAKO PRZEJAW MIŁOŚCI TRYNITARNEJ



„19. « **Jeśli widzisz miłość, widzisz Trójcę** »

pisał św. Augustyn. W dotychczasowej refleksji mogliśmy patrzeć na Tego, którego przebili (por. J 19, 37; Za 12, 10), rozpoznając zamysł Ojca, który poruszony miłością (por. J 3, 16) posłał swojego jednorodzonego Syna na świat, aby odkupił człowieka. Umierając na krzyżu — jak relacjonuje Ewangelista — **Jezus « oddał Ducha »** (por. J 19, 30), **zadatek tego daru Ducha Świętego, którego miał udzielić po zmartwychwstaniu** (por. J 20, 22). W ten sposób miała się zrealizować **obietnica o strumieniach wody żywej, które — dzięki wylaniu Ducha Świętego — wypływają z serc wierzących** (por. J 7, 38-39). **Duch bowiem objawia się jako wewnętrzna moc, która harmonizuje ich serca z Sercem Chrystusa i uzdalnia ich do miłowania braci, tak jak On ich miłował, kiedy pochylał się, aby umywać nogi uczniom** (por. J 13, 1-13), a zwłaszcza, **gdy oddał za nas życie** (por. J 13, 1; 15, 13).

Duch jest także mocą, która przemienia serce wspólnoty kościelnej, aby była w świecie świadkiem miłości Ojca, który chce uczynić z ludzkości jedną rodzinę w swoim Synu. Cała działalność Kościoła jest wyrazem miłości, która pragnie całkowitego dobra człowieka: pragnie jego ewangelizacji przez Słowo i Sakramenty, co jest dziełem często heroicznym w jego historycznej realizacji; pragnie jego promocji w różnych wymiarach życia i ludzkiej aktywności. **Miłość jest zatem służbą, którą Kościół pełni, aby nieustannie wychodzić naprzeciw cierpieniom i potrzebom, również materialnym, ludzi.(...)**

34. (...) Św. Paweł w swoim hymnie o miłości (por. I Kor 13) naucza nas, że caritas jest zawsze czymś więcej, niż zwyczajną działalnością: **« Gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże »** (w. 3). Hymn ten powinien być Magna Charta całej posługi kościelnej; są w nim zebrane wszystkie refleksje na temat miłości, które snuliśmy w tej Encyklice. **Działanie praktyczne pozostaje niewystarczające, jeżeli nie jest w nim uchwytana miłość do człowieka, miłość, która się karmi spotkaniem z Chrystusem. Głęboki, osobisty udział w potrzebie i cierpieniu drugiego staje się w ten sposób daniem samego siebie: aby dar nie upokarzał drugiego, muszą mu dać nie tylko coś swojego, ale siebie samego, muszą być obecni w darze jako osoba.**

35. **Ten właściwy sposób służenia czyni posługującego pokornym.** Nie wynosi się on nad drugiego, jakkolwiek nędzna byłaby w danym momencie jego sytuacja. Chrystus zajął ostatnie miejsce na świecie — krzyż — i właśnie z tą radykalną pokorą odkupił nas i nieustannie nam pomaga. Kto pomaga, dostrzega, że właśnie w ten sposób i jemu jest udzielana pomoc; nie jest jego zasługą, ani tytułem do chwały fakt, że może pomagać. **To zadanie jest łaską.** Im bardziej ktoś angażuje się na rzecz innych, tym bardziej zrozumie i przyjmie słowo Chrystusa: **« Słudzy nieużyteczni jesteśmy »** (Łk 17, 10). Uznaje bowiem, że działa nie z powodu swojej wyższości, albo większej skuteczności, ale dlatego, że Pan go obdarowuje. Czasami nadmiar potrzeb i ograniczone możliwości własnego działania mogą go wystawiać na **pokusę zniechęcenia.** Ale właśnie wtedy będzie mu pomocna świadomość, że **ostatecznie jest on**

jedynie narzędziem w rękach Pana; uwolni się wówczas od mniemania, że sam i osobiście musi realizować konieczne naprawianie świata. W pokorze będzie robił to, co jest dla niego możliwe i w pokorze zawierzy resztę Panu. To Bóg włada światem, nie my. My służymy Mu na tyle, na ile możemy i dopóki On daje nam siłę. Robić jednak wszystko to, co możemy w oparciu o siłę, jaką dysponujemy, to zadanie dobrego sługi Jezusa Chrystusa, które zawsze jest źródłem jego dynamizmu: « Miłość Chrystusa przynagła nas » (2 Kor 5, 14).

37. Nadszedł moment, aby potwierdzić wagę modlitwy wobec aktywizmu i **groźnej sekularyzacji wielu chrześcijan zaangażowanych w pracę charytatywną**. Oczywiście chrześcijanin, który modli się, nie chce zmieniać planów Bożych, czy korygować tego, co Bóg przewidział. Pragnie czegoś więcej, spotkania z Ojcem Jezusa Chrystusa, prosząc, aby On był obecny z pociechą Ducha w nim i w jego pracy. **Zażyłość z Bogiem osobowym i poddanie się Jego woli chronią przed degradacją człowieka, ratują go z niewoli fanatycznych i terrorystycznych doktryn**. Autentycznie religijna postawa daleka jest od wynoszenia się do roli sędziego Boga, oskarżania Go, że pozwala na biedę, nie mając litości dla swoich stworzeń. Kto usiłuje walczyć z Bogiem w imię dobra człowieka, na kogo będzie mógł liczyć, gdy działanie ludzkie okaże się bezsilne?”

BENEDYKT XVI, Encyklika *BÓG JEST MIŁOŚCIĄ*, p.19, 34,35,37 - Rzym , 25 grudnia 2005 r.

Materiały dodatkowe

BENEDYKT XVI, Encyklika *BÓG JEST MIŁOŚCIĄ*, Rzym , 25 grudnia 2005 r

http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20051225_deus-caritas-est.html

ks. S. BIEL SJ, *Dzielić się z ubogimi*, 14.11.2018

<https://jezuici.pl/2018/11/dzielic-sie-z-ubogimi/>

ks. Bp. I. DEC, *Dzielenie się czyni bogatszym*, Wrocławski Przegląd Teologiczny, 2003, 11/1, 260-262

https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Wroclawski_Przeglad_Teologiczny/Wroclawski_Przeglad_Teologiczny-r2003-t11-n1/Wroclawski_Przeglad_Teologiczny-r2003-t11-n1-s260-262/Wroclawski_Przeglad_Teologiczny-r2003-t11-n1-s260-262.pdf

Ks. M. RAJCHEL, *ABC miłości według Prymasa Tysiąclecia*, Wydawnictwo M, Kraków, 2018

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. „Wszystko zaczyna się od modlitwy. Jeśli nie będziemy prosić Boga o miłość, nie otrzymamy jej, a już na pewno nie będziemy mogli jej dawać. (...) Aby miłość była prawdziwa, musi – przez modlitwę zrodzić się z Boga. Jeśli będziemy się modlić, będziemy umieli kochać, a jeśli **będziemy kochać, będziemy zdolni do służby**.
2. Od czasu do czasu powinniśmy sobie zadawać pewne pytania, aby ukierunkować nasze działanie. Powinniśmy siebie pytać: Czy znam kogoś biednego? Przede wszystkim czy znam kogoś biednego we własnej rodzinie, wśród moich najbliższych – ludzi, którzy są biedni, choć niekoniecznie z braku chleba? (...) Może mojemu mężowi albo żonie, moim rodzicom nie brak jedzenia ani odzieży. Może brak im miłości, bo im jej nie daję!
3. Nie sądz, że dobry uczynek względem sąsiada się nie liczy. Bogu nie zależy na tym, ile robimy, lecz **ile miłości w to wkładamy.**”



/ św. Matka Teresa z Kalkuty/